

Zyski wasze, bieda nasza

Apel pracowników Fiat Auto Poland, w którym wezwano zarząd firmy do niezwłocznego rozpoczęcia rzeczowych, merytorycznych negocjacji mających na celu **ustalenie terminu, wysokości i formy podwyżek zbiorowych** w FAP przyjęto podczas **wieczów informacyjnych zorganizowanych przez NSZZ Solidarność** przed bramą zakładów w Tychach. Pierwszy z nich odbył się 5 listopada 2014, drugi – dzisiaj.

– W sprawach płacowych pracodawca pozoruje dialog ze związkami. Nie odpowiedział na większość pism, jakie Solidarność skierowała do niego w tym roku w sprawie podwyżek wynagrodzeń – mówiła do zebranych **Wanda Stróżyk**, przewodnicząca Solidarności FAP, jednocześnie przypominając, że nasz związek **domaga się podwyżki stawek zasadniczych wszystkich pracowników FAP o 2,50 zł na godzinę, czyli 420 zł miesięcznie** za kodeksowy czas pracy od poniedziałku do piątku.

Podwyżek zbiorowych w tyskim zakładzie nie było od trzech lat – choć zgodnie z układem zbiorowym jego strony (czyli pracodawca i związki zawodowe) dwa razy do roku powinny oceniać sytuację pracowników FAP oraz ustalać wysokość i formę podwyżek zbiorowych. **Jednocześnie w ciągu ostatnich trzech lat załoga FAP wypracowała prawie pół miliarda złotych czystego zysku!**

– Pracownicy mają prawo do udziału w wypracowanych przez siebie zyskach – zwracała uwagę **Wanda Stróżyk**.

Należy bowiem pamiętać, że w branży motoryzacyjnej jest to standard – przykładowo niemieckie koncerny tylko w tym roku wypłaciły pracownikom premie z zysku liczone w tysiącach euro.

W apelu pracowników Fiat Auto Poland do zarządu firmy **wezvano pra-**

codawcę do wprowadzenia w 2014 podwyżki zbiorowej płacy zasadniczej w równej wysokości 2,50 zł na godzinę oraz stanowczo sprzeciwiono się uzależnieniu przez pracodawcę prowadzenia negocjacji w sprawie zbiorowej podwyżki płac, od zawarcia porozumienia ustalającego przedłużony okres rozliczeniowy czasu pracy.

– Na wydłużenie okresów rozliczeniowych czasu pracy do dwunastu miesięcy nie ma zgody ani związków zawodowych, ani pracowników – podkreślała **Wanda Stróżyk**.

Taka zgodna oznaczałaby **pozbawienie zatrudnionych jakichkolwiek dodatkowych pieniędzy za pracę w nadgodzinach i w soboty**. Mogłoby dojść do takiej sytuacji, że za pracę przez kilka miesięcy po kilkanaście godzin dziennie zamiast pieniędzy ludzie dostaliby wolne za pół roku.

Podczas wieców zwracano także uwagę, że dążenie pracodawcy do wprowadzenia elastycznego czasu pracy ma na celu maksymalizację zysków firmy kosztem pracowników, którzy po zwolnieniu w zeszłym roku ponad 1400 osób oraz likwidacji jednej zmiany, niemal cały czas pracują w nadgodzinach oraz w soboty.

Pod apelem pracowników Fiat Auto Poland może podpisać się każdy, zwłaszcza jak jest zainteresowany podwyżką płac. Wystarczy przyjść do siedziby Solidarności FAP lub też podczas przerwy rozejrzeć się za związkowcami, którzy z apelem chodzą po halach.

– **O podwyżki zawsze walczyć musi cała załoga** – podkreślała **Celina Jędras**, wiceprzewodnicząca międzyzakładowej Solidarności FAP z ASK Poland. – *My baby w ASK w tym roku wywalczyliśmy podwyżki, to chyba faceci z Fiata nie będą gorsi.*

Więcej na www.solidarnoscfiat.pl (rd)

Zaniżone płace

Zdaniem ekspertów **Polacy pracują tyle, że powinni zarabiać dwa razy więcej niż obecnie**, informuje Forbes. Jednocześnie przypominając, że jesteśmy w szóstce najmniej zarabiających nacji w UE.

Zgodnie z najnowszymi, październikowymi danymi GUS Polak przeciętnie zarabia 3.900,49 złotych brutto miesięcznie. Według Eurostatu natomiast, w ubiegłym roku na rękę dostał niewiele ponad 7.400 euro rocznie (dokładnie 7.429,62). Mniejsze wynagrodzenia w UE były tylko na Litwie, Łotwie, Węgrzech oraz w Rumunii i Bułgarii. Natomiast już sporo więcej od nas zarabiają Czesi (8.879,62 euro rocznie), Estończycy (9.392,80) czy też Słowacy (11.788,64).

– *Jeżeli wynagrodzenia będą realnie wzrastać o trzy procent rocznie, to według moich wyliczeń przeciętnego Europejczyka dogonimy w 2044 roku* – szacuje **prof. Mieczysław Kabaj** z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, badający polskie zarobki na tle Europy.

Problem jednak w tym, że w wielu branżach i zakładach płace nie rosną w takim tempie. Przykładowo **w FAP od trzech lat wzrost stawek zasadniczych wynosi dokładnie zero**, mimo rosnącej wydajności i wysokiej jakości pracy.

Eksperti wskazują, że obecnie wynagrodzenie zupełnie nie odpowiada sposobowi pracy Polaków.

– *Jesteśmy jednym z trzech najciężiej pracujących narodów na świecie* – podkreśla **Andrzej Sadowski**, wiceprezydent Centrum im. Adama Smitha. – *Ponieważ pracodawcy nie są w stanie odpowiednio tego wycenić, wielu Polaków emigruje i za granicą otrzymuje pensje adekwatne do włożonej pracy.*

– *Nasze wynagrodzenia są mniej więcej dwukrotnie zaniżone w stosunku do wydajności, którą osiągamy. Jeśli pracodawcy nie zrozumieją, że muszą do niej dostosować wynagrodzenie, to w końcu zabraknie im ludzi do pracy* – dodaje prof. Kabaj. Więcej na www.solidarnoscfiat.pl (zz)

Niedozwolone wścibstwo

Jednym z zadań postawionych przed pracownikami podczas ostatnich, szkoleń w tyskim FAP było wskazanie z imienia i nazwiska najbardziej lubianych – co by to nie miało znaczyć – osób ze swojej teamu produkcyjnego. Nie wnikając w intencje szkolących, **naklanianie do udzielania takich informacji są niezgodne zarówno z Kodeksem pracy, jak i Konstytucją RP.**

Pracodawca ma bowiem prawo żądać od pracownika tylko informacji określonych w art. 22¹ Kodeksu pracy, czyli danych personalnych (imię, nazwisko, data urodzenia, imiona rodziców, numer PESEL), informacji o miejscu zamieszkania, wykształceniu oraz przebiegu dotychczasowego zatrudnienia. Natomiast innych danych tylko wtedy, gdy podanie takich danych jest konieczne ze względu na korzystanie przez pracownika ze szczególnych uprawnień przewidzianych w prawie pracy (chodzi tu głównie o opiekę nad dzieckiem) lub z odrębnych przepisów ustawowych. To ograniczenie wynika z art. 51 Konstytucji RP, zgodnie z którym **„nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawnienia dotyczących jego osoby”**. Bez żadnych wyjątków. Jak bowiem orzekł Trybunał Konstytucyjny **przepis ten dotyczy wszystkich przypadków, w tym także ujawniania informacji pracodawcom.**

Dlatego też Sąd Najwyższy w swoim wyroku stwierdził, iż **„polecenie pracodawcy nakładające na pracownika obowiązek udzielenia informacji (danych osobowych) niewymienionych w art. 22¹ Kodeksu pracy jest niezgodne z prawem”**. **Tym samym pracownicy nie muszą – a nawet nie mogą – takich poleceń wypełniać.**

Niestety tych powszechnie obowiązujących przepisów prawa nie znali – lub nie chcieli znać – funkcjonariusze RePo, którzy podczas szkolenia naciskali, a nawet wręcz żądali, udzielenia odpowiedzi na niezgodne z prawem pytania!

Nie przyjmowali przy tym do wiadomości, że podwładny ma pełne prawo dokładnie tak samo odnosić się do

wszystkich współpracowników, a zabawa „mam chusteczkę haftowaną” obowiązkowa nie powinna być nawet w przedszkolu, a tym bardziej podczas zakładowego szkolenia.

Co więcej w swoim niezdrowym wścibstwie naruszyli oni – jako osoby występujące w imieniu FAP – przepis art. 11¹ Kodeksu pracy zobowiązujący pracodawcę do bezwzględnego szanowania godności i innych dóbr osobistych pracowników. **A jednym z takich dóbr jest prawo do prywatności** i utrzymania w tajemnicy swoich sympatii zarówno do ludzi, jak też idei czy też przedmiotów.

Dlatego też zawsze, gdy pracodawca zwraca się do pracownika o przekazanie danych innych niż określone w ustawowych przepisach prawa pracy lub też dotyczące jego prywatnych spraw czy też poglądów nie powinno się udzielać takich informacji. Szczególnie pamiętając, że RePo najczęściej działa na zasadzie „wszystko co powiesz, na pewno zostanie wykorzystane przeciwko tobie”. Dlatego też **najlepiej nie mówić nic ponad to, do czego zobowiązują przepisy prawa. A jak ma się wątpliwości, jak dokładnie brzmią ustawowe zapisy – co szybciej należy zgłosić się do międzyzakładowej NSZZ Solidarność FAP.** My zawsze bronimy praw i interesów pracowników.

Więcej na www.solidarnoscfiat.pl (zz)

Wybory SIP

Spółecznych inspektorów pracy na Snową czteroletnią (2014-18) kadencję wybierać będą pracownicy Magneti Marelli Suspension Systems Bielsko. **Głosując na kandydatów NSZZ Solidarność zyskają pewność, że społeczni inspektorzy zawsze będą dbać o bezpieczne, zgodne z zasadami BHP warunki pracy oraz dobrze przypilnują wszelkich spraw pracowniczych.**

Wybory odbywać się będą **od 13 do 18 listopada 2014**. Zakład został podzielony na dwa okręgi wyborcze – obejmujące Zakład Zawiesznień i Zakład Amortyzatorów. W każdym okręgu wybieranych będzie po dwóch społecznych inspektorów pracy. Dlatego też **aby głos był ważny, należy postawić znak „x” przy nazwiskach maksymalnie dwóch kandydatów. Zatem głosujemy tak:**

Okręg I – Zakład Zawiesznień

1. Czulak Anna

3. Kuś Mirosław

Okręg II – Zakład Amortyzatorów

3. Kuś Zbigniew

4. Mally Mateusz

Więcej na www.solidarnoscfiat.pl (sp)

Zorganizowani mają lepiej!

Polscy pracownicy nie mogą zarabiać tyle co niemieccy, francuscy czy Włosi, bo wydajność polskiego pracownika jest dużo mniejsza. Tak przynajmniej twierdzą pracodawcy i wielu ekonomistów. Tyle że to nieprawda – zwraca uwagę **Marek Lewandowski** na łamach „Tygodnika Solidarność”. – Pracodawcom i ekonomistom myli się wydajność z produktywnością. Ale o tym już nie mówią, bo słaba produktywność to wina pracodawcy.

Wydajność polskiego pracownika jest jedną z najwyższych w Europie, czego dowodzą oni sami, gdy tylko wyjadą za granicę. Tamtejsi przedsiębiorcy nie mogą się nas nachwalić – jacy jesteśmy solidni, kreatywni, wydajni. A u nas ile byśmy nie zrobili, ciągle mało, mało, mało. Tu warto przywołać przypadek tyskiego Fiata. **W Polsce samochód jest robiony szybciej, lepiej i taniej. A i tak włoski pracownik zarabiał trzy razy więcej niż polski.**

Tylko że **we Włoszech są silne związki zawodowe. Polska natomiast to kraj indywidualistów, którzy indywidualnie dają się wykorzystywać.** A wystarczy się zorganizować i tak jak Włosi bronić swoich praw.

Więcej czytaj na www.solidarnoscfiat.pl

(opr. inf)